

*ks. Wojciech Zdon, Radom*

## **REALIZACJA UCHWAŁ ZJAZDU KATOLICKIEGO W WARSZAWIE (28-30 SIERPNIĄ 1926 r.) W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ**

Zorganizowany w dniach 28-30 sierpnia 1926 r. Zjazd Katolicki w Warszawie był ogromnym wiecem, na którym spotkali się przedstawiciele polskich katolików, by zmanifestować swoją obecność w życiu społecznym i politycznym oraz chęć oparcia tych dziedzin życia na trwałych zasadach moralnych. Był to też wyraz zaniepokojenia katolików nasilającą się ofensywą sił lewicowych, która miała zapewnić całkowite wyeliminowanie wpływów wiary i Kościoła na życie rodzinne, a zwłaszcza wychowanie młodzieży. Zjazd zresztą wypływał z wyraźnej potrzeby uzdrowienia stosunków rodzinnych i wszelkich przejawów życia społecznego, a więc położenia trwałych fundamentów, na których byłoby możliwe odrodzenie społeczeństwa polskiego w warunkach niedawno odzyskanej wolności<sup>1</sup>.

Na organizację zjazdu wpłynęła także zbliżająca się dwusetna rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki. Organizatorzy liczyli bowiem, że jego osoba stanie się odtąd bardziej aktualnym wzorem do naśladowania dla młodzieży, a wyrzutem sumienia dla dorosłych<sup>2</sup>. Sierpniowy Zjazd Katolicki w Warszawie uchwalił bardzo konkretne wytyczne, co do obrony zasad moralnych, na których opierało się życie rodziny chrześcijańskiej i wychowanie młodego pokolenia. Były nim rezolucje podjęte na jego zakończenie. Zaledwie kilka z nich wychodziło poza obszar zainteresowania wychowaniem młodzieży i rodziną. Większość dotyczyła, zgodnie zresztą z programem zjazdu, nierozzerwalności małżeństwa, zachowania w życiu rodzinnym norm etycznych, obrony młodych przed pornografią, alkoholizmem i wychowania ich w sprawności moralnej i fizycznej. Poruszono też w rezolucjach sprawę religijnego wychowania w szkole oraz oddziaływania na człowieka prasy, literatury i kina<sup>3</sup>.

Wszystkie te postanowienia zmierzały jednak ku jednemu celowi, aby polski katolicyzm mógł „...wznieść się w czynach na ten poziom, z którego łatwo mógłby rozświetlać drogi całemu życiu publicznemu”<sup>4</sup>, a ludzie wierzący „porzucili defensywę i przeszli do ofensywy”<sup>5</sup>. Chodziło więc o wydobycie oraz ukazanie Kościoła jako czynnika kształtującego ludzkie postawy i „przedłużanie jego oddziaływania poza zasięg kulturowy i indoktrynację czysto religijną”<sup>6</sup>. Te wszystkie postulaty i życzenia uczestników warszawskiego spotkania zawierały się w jednej rezolucji, w której wzywali do stworzenia w całej Polsce Ligi Katolickiej<sup>7</sup>, jawiącej się im jako klucz do naprawy polskiego katolicyzmu<sup>8</sup>.

Zjazd skierował to wezwanie nie tylko do wiernych ale także w formie otwartej petycji do Episkopatu, mając nadzieję, że biskupi zorganizują struktury Ligi Katolickiej, każdy w swojej diecezji<sup>9</sup>. Znaczenie tej rezolucji i rozmach zadania jakie ona

postawiła, zostały zauważone zarówno przez uczestników zjazdu<sup>10</sup>, jak i przez obserwatorów prasowych<sup>11</sup>. W realizacji tego i innych postulatów rodził się problem. Z jednej bowiem strony należało doprowadzić do ich jak najszerzego rozpropagowania, z drugiej zaś, samo popularyzowanie rezultatów Zjazdu w pogadankach, referatach czy na wiecach nie mogło wystarczyć, ani też zadowolić kogokolwiek z poważnie myślących działaczy. Konieczna więc była powolna praca organizacyjna, której zresztą rezolucje same się dopominały<sup>12</sup>. Ta potrzeba pracy podnoszącej poziom wiedzy religijnej i uczącej zastosowania tejże wiedzy w życiu ludzi wierzących była zauważona w całej Europie. Szczególnie dobitnie została wyrażona przez papieża Piusa XI w encyklice „*Ubi arcano Dei*” z 23 grudnia 1922 roku<sup>13</sup>. Idee papieskie, zawarte także w wielu innych wystąpieniach przeniikały na grunt Kościoła polskiego i znajdowały z początku słabe, a czasem coraz to szersze uznanie także wśród hierarchii<sup>14</sup>. W swoich diecezjach biskupi już wcześniej starali się przezwyciężyć tradycjonalizm i indywidualizm działalności katolickiej, szukając właściwego sposobu na „ściślejsze zjednoczenie katolików świeckich z życiem Kościoła”<sup>15</sup>.

Jednym z owoców poszukiwań była właśnie Liga Katolicka, zorganizowana w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej przez kard. Dalbora już w 1920 r.<sup>16</sup>. W diecezji sandomierskiej nie doszło wtedy do powstania Ligi Katolickiej. Podobnie jak w większości innych diecezji założone zostały sekretariaty generalne dla Stowarzyszeń Młodzieży i Związku Robotników Chrześcijańskich, których zadaniem miała być koordynacja i wspieranie ich działań<sup>17</sup>. Trzeba jednak podkreślić, że obok wymienionych, istniały w diecezji organizacje, które swoją działalnością przygotowywały grunt pod powstanie Ligi Katolickiej. Należałoby tu wymienić choćby Związek Katolicki, którego aktywność zanikła w okresie poprzedzającym wojnę 1914-18. Istniały też organizacje w formie stowarzyszeń i bractw, które nie tylko nie przerywały swojej działalności, ale nawet ją rozszerzały, tak jak Trzeci Zakon, Sodaliczka Mariańska, Straż Honorowa Serca Jezusowego, Krucjata Eucharystyczna, Koła Różańca św. oraz różnego rodzaju bractwa<sup>18</sup>. Wszystkie one miały jednak charakter dewocyjny i brakowało w nich otwarcia się na zewnątrz, zachęcenia swoją obecnością do współpracy ludzi stojących na uboczu działalności Kościoła. Ponadto nie były to grupy zbyt prężne.

Spośród wszystkich organizacji w diecezji najlepiej rozwijały się Stowarzyszenia Młodzieży, prowadząc szeroko zakrojoną działalność nie tylko religijną, ale i kulturalno - oświatową. Zaczęto zauważać palącą konieczność dotarcia także do starszego pokolenia, uświadamiając sobie, że „praca wśród dorosłych leży jeszcze w powijakach”<sup>19</sup>. Do tego dochodziło coraz częściej rzucone wezwanie zerwania z „tłumnym duszpasterstwem”, którego braki dostrzegano. Jedynym więc wyjściem miały się stać „organizacje, które by przy Kościele zostały i wytrzymały”<sup>20</sup>. Taką właśnie organizacją miała być Liga Katolicka<sup>21</sup>. Po zjeździe w Warszawie potrzeba Ligi Katolickiej została zauważona również w diecezji sandomierskiej. Podkreślał ją mocno ksiądz Stanisław Puławski, delegat biskupi d/s Zjazdu, który w Sandomierzu na zjeździe dziekanów w dniach 19-20 października 1926 r. mówił: „Zjazd podał ogólnie przyjęte postulaty, których wprowadzenie w życie będzie najbliższą pracą tych, którzy akcją katolicką rozpoczną”<sup>22</sup>. Dla niego jak i dla wszystkich go słuchających było oczywiste, że akcją katolicką poprowadzą teraz istniejące już komitety: diecezjalne oraz dekanalne i parafialne, które po Zjeździe nie zostały rozwiązane<sup>23</sup>. Na nich miał spocząć ciężar wypełniania ostatnich zadań związanych z

obchodami rocznicy św. Stanisława Kostki oraz organizacją Ligi Katolickiej, będącej sumą uchwał zjazdowych.

## 1. Działalność pozjazdowa komitetów

Obchodzone 13 listopada liturgiczne wspomnienie św. Stanisława Kostki miało być obchodzone w roku 1926, zgodnie z wezwaniem Komitetu Głównego Zjazdu Katolickiego, jako święto młodzieży w całej Polsce. We wszystkich diecezjach biskupi ordynariusze zarządzili bardzo uroczyste obchody, zazwyczaj powtarzając prace nad ich przygotowaniem już istniejącym komitetom zjazdowym. Była to niewątpliwie okazja do zademonstrowania po raz wtóry tego samego roku sprawności tych komitetów, tym jednak razem na własnym już terenie. Decyzję o takim właśnie wydzwieku, zaaprobowaną przez Pasterza diecezji sandomierskiej podjęli księża dziekani na swej dorocznej konferencji 19. i 20. X. 1926 r<sup>24</sup>. Obchody ku czci św. Stanisława, w roku dwusetnej rocznicy jego kanonizacji miały na celu wzbudzić w społeczeństwie większe zainteresowanie młodzieżą i jej problemami<sup>25</sup>. Miały stać się szansą przybliżenia młodym ludziom katolickich organizacji młodzieżowych oraz pobudzić do ich zakładania i rozwijania już istniejących<sup>26</sup>. Święto tego roku w przeważającej części Polski obchodzono w pierwszą niedzielę po 13 listopada. Przebieg tych jubileuszowych uroczystości w różnych diecezjach był prawie jednakowy, przewidywano Mszę św., przeważnie sumę, kazanie, a także wystawienie Najświętszego Sakramentu z błogosławieństwem. Potem były wyznaczone akademie w odpowiedniej oprawie muzycznej, ze śpiewami i odczytami<sup>27</sup>

W diecezji sandomierskiej Komitet Diecezjalny reprezentowany przez ks. Kazimierza Sykulskiego zaproponował, by tematyką referatów objęto uchwały Zjazdu warszawskiego, przybliżając je diecezjanom i ukazując wypływające z nich wnioski praktyczne. Propozycja ta została przyjęta przez biskupa Ordynariusza i księży dziekanów<sup>28</sup>. Ks. Sykulski nawiązał także łączność z Komitetem Jubileuszowym św. Stanisława w Krakowie, zapewniając dla lokalnych organizatorów materiały propagandowe, wzory dekoracji oraz drobne upominki odpowiadające swoją symboliką wymowie święta<sup>29</sup>. W oparciu o powyższe założenia i mając zapewnioną pomoc, komitety przystąpiły do pracy. Dodatkową pomoc dla komitetów parafialnych miały zapewnić komitety dekanalne, czego przykładem może być Komitet Dekanatu Sandomierskiego, który z tej okazji wydał specjalną odezwę. Wzywała ona do organizowania wieczornic ze śpiewem, referatami i deklamacjami, zapewniając pomoc własną i miejscowych kapłanów. Księża zresztą poparli tę odezwę na swojej konferencji dekanalnej w Obrazowie<sup>30</sup>. Niestety, z powodu braków źródłowych nie jest możliwe przesłedzenie w pełni realizacji tej akcji w diecezji, ani jej wpływu na poszczególne wspólnoty parafialne.

Ostatnią akcją Komitetu Głównego Zjazdu Katolickiego w Warszawie było zorganizowanie pielgrzymki do Rzymu. Głównymi organizatorami wyjazdu młodzieży stali się księża prefekci. Przesunięcie ciężaru pracy w terenie z komitetów zjazdowych na Koła Prefektów było bardzo wyraźne w diecezji sandomierskiej. Kuria nie włączyła Komitetu Diecezjalnego oraz komitetów terenowych do organizowania pielgrzymki. Polecenie zbierania zgłoszeń i utrzymywania kontaktów z Komitetem warszawskim otrzymał ks. Bronisław Ekiert, prezes Koła Księży Prefektów Diecezji Sandomierskiej<sup>31</sup>. Takie jednak rozwiązanie narzucało się samo, albowiem

to właśnie prefekci mieli bezpośredni kontakt z młodzieżą i dostęp do niej na co dzień, czego nie można powiedzieć o Komitecie Diecezjalnym ani o komitetach terenowych.

Powrót pielgrzymki z Rzymu był formalnym końcem działalności Komitetu Głównego Zjazdu, który został przekształcony w Komitet Organizacyjny Ligi Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej<sup>32</sup>. Stało się to na posiedzeniu sprawozdawczym po zjeździe, 7 września 1926 r. Wtedy to, w obecności kardynała Kakowskiego obradowano nad sprawą zorganizowania Ligi Katolickiej, powierzając specjalnie powołanej komisji prace nad statutem<sup>33</sup>. Czym dla archidiecezji warszawskiej było to spotkanie, tym dla diecezji sandomierskiej był zjazd księży dziekanów odbyty w Sandomierzu 18 i 20 października 1926 r. Na nim bowiem ksiądz Kazimierz Sykulski przedstawił projekt rozpoczęcia pracy zmierzającej do otwarcia diecezji na Ligę Katolicką w oparciu o już istniejące komitety<sup>34</sup>. W parafiach mieli do nich wchodzić: proboszcz, jako delegat biskupa, przedstawiciele bractw, organizacji religijnych i społecznych, poszczególnych stanów, a nawet wiosek. Księża dziekani mieli stać na czele komitetów dekanalnych złożonych z reprezentantów parafii, lokalnych działaczy katolickich oraz przedstawicieli instytucji powiatowych. Ich pracą miał kierować komitet diecezjalny, na czele którego stałby biskup, a należeli do niego dziekani, delegaci komitetów dekanalnych, działacze katolicycy o randze diecezjalnej oraz przedstawiciele organizacji społecznych wyższego szczebla<sup>35</sup>. Zebrani uznali konieczność istnienia komitetów, polecając utrzymanie dotychczas istniejących z okazji zjazdu i tworzenie nowych tam, gdzie dotąd jeszcze nie powstały<sup>36</sup>. Nie było już jednomyślności, gdy rozpoczęto dyskusję nad ich działalnością i celami, które miałyby osiągnąć. Ks. Sykulski widział ich zadanie w przeciwstawianiu się „wrogię robocie”, przez którą rozumiał ofensywę sekt i masonerii. Sposobem przeciwdziałania miało być „wykorzystanie uroczystości kościelnych do urządzenia odpowiednich zebrań, odczytów i akademii”. Głównym jednak zadaniem według niego miało być przygotowanie w Radomiu zjazdu diecezjalnego w 1927 r.<sup>37</sup> Zgodzono się na pierwszą część propozycji, jednocześnie zalecając urządzenie już w listopadzie uroczystości z akademiami z okazji liturgicznego obchodu świętego Stanisława, o czym była już mowa, natomiast sprzeciw wzbudził pomysł organizacji zjazdu. Wyrazicielem tego sprzeciwu stał się biskup Paweł Kubicki. Jego zdaniem zjazd odbył się za wcześnie, ponieważ, jak mówił: „...nie mamy bardzo czym się pochwalić, organizacje nawet czysto kościelne są niekiedy w uśpieniu, a Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich i Koła Młodzieży Polskiej nie objęły całej diecezji<sup>38</sup>. Wobec takich argumentów i podzielonych zdań inicjatywa zjazdu upadła. Pozostało jednak inne spojrzenie na zjazd. Zaczęto spostrzegać jego potrzebę, ale nie jako masowej demonstracji, lecz raczej czegoś w rodzaju kursu dla katolickiej elity. Myśl ową można wyrazić słowami ks. Józefa Rokosznego, który o przyszłym zjeździe diecezjalnym pisał: „...nie tłum, a gromadka, nie manifestacja, a praca!”<sup>39</sup>

Do realizacji po spotkaniu dziekanów zostały więc przeznaczone jedynie uchwały dotyczące komitetów. W uchwałach jak i w dyskusji na konferencji wskazano na trzy podstawowe zasady, które powinny obowiązywać przy tworzeniu Ligi Katolickiej. To one miały ułatwić tworzenie jej komitetów parafialnych i dekanalnych<sup>40</sup>. Pierwszą z nich było oparcie się na autorytecje poprzez związanie komitetów na różnych szczeblach z miejscowymi księżmi oraz biskupem. Po drugie zalecano działanie powolne, bez niepotrzebnego rozgłosu, ale systematycznie zmierzające do

osiągnięcia wyznaczonych celów. I wreszcie po trzecie, wyznaczenie powstałym grupom jak najbardziej konkretnych zadań, choćby takich jak urządzenie w parafii lub w dekanacie obchodów ku czci św. Stanisława Kostki<sup>41</sup>. Wyznaczenie więc księżom zadania tworzenia komitetów parafialnych i dekanalnych zostało uzupełnione, tym, jakże wydawałoby się jasnym, programem trzech zasad. Okazało się jednak, że doszło do przeakcentowania działania powolnego, które spowodowało w wielu miejscach nie podjęcie żadnego działania. Nawet tam, gdzie starano się o realizację tego planu, zastosowano różne drogi zmierzające do utworzenia lub przekształcenia istniejących komitetów w załączki Ligi Katolickiej. W niektórych dekanatach przystąpiono do ich organizacji, ponieważ dotąd tam nie istniały<sup>42</sup>. Powstały one już jako komitety Ligi Katolickiej. Decydujące znaczenie miała tu jednak postawa dziekana i jego zaangażowanie w sprawę. Jeżeli zależało mu na osiągnięciu pozytywnego rezultatu, to na efekty nie trzeba było długo czekać. Przykładem takim może być dekanat opoczyński, w którym do kwietnia 1927 powołano Komitety Ligi Katolickiej w 8 na 10 parafii<sup>43</sup>. W innych dekanatach zdecydowano się utrzymać już istniejące komitety zjazdowe, wzmocnić je poprzez wprowadzenie do nich nowych członków, a dopiero w przyszłości powołać komitet dekanalny<sup>44</sup>. Księża zaś dekanatu słupskiego, nie czekając na żadne odgórne decyzje, już 27 września 1926 r. stworzyli komitet dekanalny i z jego pomocą rozpoczęli prace organizacyjne w parafiach<sup>45</sup>. Wielu też księży decydowało się raczej na znaną im pracę w dotychczas już istniejących kołach, bractwach i organizacjach, niż na organizowanie jakby nie było nowej formy duszpasterstwa<sup>46</sup>. Byli i tacy, którzy nawet, mimo istnienia komitetów, wskazywali na konieczność położenia na pracę w stowarzyszeniach młodzieży, które stałyby się najlepszą bazą do dalszego organizowania Ligi<sup>47</sup>. Nie jest już dziś możliwe szczegółowe odtworzenie sieci faktycznie istniejących komitetów, ale nie ulega wątpliwości, że na przełomie 1926/27 w ponad połowie dekanatów istniały: komitet dekanalny lub komitety przynajmniej w niektórych parafiach<sup>48</sup>. Początek roku 1927 zamknął pierwszy etap pracy w diecezji nad Ligą Katolicką. Jego uwieńczeniem była nominacja księdza Kazimierza Sykulskiego, dotychczasowego sekretarza Diecezjalnego Komitetu Zjazdowego, „sekretarzem generalnym do prowadzenia akcji katolickiej [Ligi Katolickiej] w diecezji sandomierskiej<sup>49</sup>. Od tego momentu dotychczasowy Komitet Diecezjalny znalazł się w nowej sytuacji. Powstał bowiem jednoosobowy „Sekretariat do akcji katolickiej”<sup>50</sup> i wszystko, co się działo w diecezji, było zatwierdzane przez sekretarza lub kurię najwyżej po zasięgnięciu jego opinii. Zakres kompetencji i zadania ks. Sykulskiego określał list nominacyjny biskupa Ordynariusza. Powierzono mu więc zorganizowanie w porozumieniu z tymże biskupem Ligi Katolickiej i prowadzenia jej, z silnym zaznaczeniem przewodnictwa Ordynariusza oraz biskupa sufragana<sup>51</sup>. Takie rozłożenie akcentów wskazywało jednocześnie, że to władza diecezjalna będzie kompetentna do podejmowania wszystkich ważniejszych decyzji w tej sprawie. Sekretarz nie miał więc pełnej swobody działania i co się z tym wiąże, nie był w stanie reagować szybko w sytuacjach tego wymagających. Zaistniała sytuacja wcale nie pomogła, jak się tego spodziewano dokonując nominacji, komitetom parafialnym i dekanalnym. Te bowiem już drugi miesiąc (od listopada) trwały w bezczynności. Wprost przeciwnie, powolność jaka wkradła się w podejmowane odtąd decyzje sprzyjała ich rozkładowi i w rezultacie ich zanikowi, który też faktycznie nastąpił w pierwszej połowie 1927 roku. Mimo tego spowolnienia, które nastąpiło w kręgu decydentów, trudno

zarzucić bezczynność ks. Sykulskiemu, choć i takie głosy sporadycznie podnosiły się w diecezji<sup>52</sup>. Pełniąc bowiem funkcję sekretarza generalnego, swoją działalność zmierzającą do zorganizowania Ligi ukierunkował na propagowanie jej idei, współpracę z istniejącymi już stowarzyszeniami oraz utrzymywanie kontaktów i wymianę doświadczeń z organizacjami poza diecezją. Już we wrześniu 1926 roku rozpoczął realizację własnego planu zapoznawania księży z Ligą Katolicką, sposobami jej działania i celami, do których zmierza. We wrześniu i październiku uczestniczył w konferencjach dekanalnych, wygłaszając referaty o Lidze Katolickiej i sposobach jej tworzenia<sup>53</sup>. Działalność tę prowadził nieprzerwanie aż do 1930 r. choć nie zawsze występował jako sekretarz generalny<sup>54</sup>. Drugim polem jego działalności propagandowej stały się zjazdy księży dziekanów. W latach 1926-29 był obecny na wszystkich. Jesienią 1926 roku wraz z ks. Puławskim przedstawił referat zawierający sprawozdanie ze Zjazdu Katolickiego w Warszawie i omawiający wnioski wypływające z uchwalonych na nim postulatów<sup>55</sup>. W rok później ukazał sytuację Ligi Katolickiej w diecezji, a zwłaszcza stan prac i dyskusji nad jej statutem<sup>56</sup>. Od 1928 r. w jego wystąpieniach na zjazdach dziekańskich pojawia się już nie tylko tematyka Ligi Katolickiej, której niedomagania i środki mające ją pomóc ukazywał, a w której rzeczywiste powołanie do życia chyba już wtedy wątpił<sup>57</sup>, lecz także wypowiedzi oceniające wyraźnie pracę sekretariatów d/s społecznych<sup>58</sup>. Śmiało można powiedzieć, że w oczach ks. bp Ryxa uchodził za eksperta w dziedzinie organizacji religijno - społecznych<sup>59</sup>. Jednak najbardziej interesującą i godną zauważenia ks. Sykulskiego było zwołanie do Radomia 22 lutego 1927 r. zjazdu duchowieństwa diecezji oraz członków zjazdowego Komitetu Diecezjalnego. Spotkanie to było pomyślane jako kontynuacja dotychczasowych prac komitetu w gronie poszerzonym o dziekanów i delegatów dekanalnych świeckich i duchownych<sup>60</sup>. Przedmiotem dyskusji stał się statut oraz inne sprawy teoretyczne i praktyczne wynikające z tworzenia Ligi Katolickiej<sup>61</sup>.

Niemalże od pierwszej chwili po objęciu funkcji, ks. sekretarz nawiązał ściśle kontakty ze Związkiem Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, zdając sobie sprawę z roli jaką może on odegrać w tworzeniu Ligi Katolickiej i szerzeniu jej idei<sup>62</sup>. Był często zapraszany jako wykładowca, referent i kaznodzieja na kursy i zjazdy organizowane przez Związek<sup>63</sup>.

Uwagą swoją objął działalność Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, służąc radą i pomocą nie tylko kierownictwu stowarzyszenia lecz również władzy diecezjalnej. Zabierał głos na zjazdach dziekanów i uczestniczył w spotkaniach organizowanych przez kurię w celu omówienia spraw duszpasterstwa robotników<sup>64</sup>. Niestety nawet tak żywe zaangażowanie się ks. Sykulskiego w sprawę wszelkiego typu bractw i stowarzyszeń, o których pomnożenie zabiegał, ale na których działalność nie posiadał decydującego wpływu, nie uchroniło dwu największych, a mianowicie Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej i Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, od poważnego kryzysu, który dojrzał powoli w latach 1927-28, a uwidocznił się w roku 1929<sup>65</sup>. Próbę ich podźwignięcia i wzmocnienia miała podjąć dopiero Akcja Katolicka, wtedy już zapowiadana.

Pełnienie funkcji sekretarza generalnego Ligi Katolickiej pociągało za sobą także konieczność wypełniania funkcji reprezentowania diecezji oraz samej Ligi wobec stowarzyszeń czy instytucji pozadiecezjalnych. Od samego początku swojej pracy, jeszcze w okresie przygotowań do zjazdu, ksiądz Sykulski utrzymywał stały kon-

takt z Komitetem Głównym w Warszawie. Łączność ta została zachowana po przekształcaniu się go w Komitet Ligi Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej. Jednak współpraca nie trwała zbyt długo, po roku 1927 stając się raczej sporadyczną. Mimo to trzeba podkreślić, że jej początki były bardzo obiecujące, owocując chociażby w tymże roku 1927 wzajemną wymianą referentów. Do Radomia na zjazd poświęcony Lidze przybył w lutym redaktor tygodnika „Pro Christo”, marianin ksiądz Marian Wiśniewski, a w maju przy organizowaniu Ligi Katolickiej na podwarszawskim Czerniakowie uczestniczył Władysław Jelski, były prezes komitetu zjazdowego<sup>66</sup>.

Te wszystkie prace podejmowane przez ks. Sykulskiego w latach 1926-29, mimo swoich pozytywnych wydźwięków miały charakter raczej przygotowujący do powstania Ligi Katolickiej, niż bezpośrednio ją tworzący, toteż nie przyniosły sukcesu organizacyjnego.

## **2. Problem statutu diecezjalnej Ligi katolickiej**

Najważniejszą rzeczą dla każdej nowo powstającej organizacji jest określenie jej celów i wskazanie sposobów, jakimi ma ona zmierzać do ich osiągnięcia. Wskazówki takie zawiera zazwyczaj statut. To też i w przypadku Ligi Katolickiej Diecezji Sandomierskiej dyskusje nad statutem oraz nad celowością jej tworzenia miały decydujące znaczenie na podjęcie ostatecznej decyzji o powołaniu jej do życia, lub zaniechaniu podjętych prac organizacyjnych. Nie wszyscy kapłani diecezji podzielali poglądy ks. Sykulskiego co do konieczności powołania do życia Ligi Katolickiej. Między księżmi nastąpił spory podział dotyczący tej sprawy. Nic w tym dziwnego, skoro biskup Paweł Kubicki był zwolennikiem ostrożności. Radził „aby zacząć od tercjarstwa, bractw, kółek różańcowych etc.„ a Liga sama się stworzy<sup>67</sup>. Ale nawet wśród przeciwników nowości, posiadających własne zdania, różnice poglądów były spore. Niewielu było zwolenników tak radykalnego podejścia, jakie zaprezentował ks. Leon Wojciechowski na konferencji dekanatu radoszyckiego 29 XI 1927 r. mówiąc wprost: „Po co tworzyć nową organizację Ligi Katolickiej? [...] Można pracować i to samo robić w kościele.”<sup>68</sup> Obecny na tym samym spotkaniu ks. Bronisław Szczygielski, mając za sobą nieudaną próbę założenia Ligi, był zdania „iż zakładanie Ligi Katolickiej, jako nowej organizacji na wsiach jest przedwczesne<sup>69</sup>. Niewątpliwie największą grupę zwolenników posiadał pogląd zbliżony do zdania bpa Kubickiego. Pogląd ten uznawał potrzebę tworzenia Ligi Katolickiej w przyszłości, a obecnie w ramach przygotowań do jej powstania widział konieczność pracy w istniejących już stowarzyszeniach, wyszukiwania i kształcenia jednostek z nich pochodzących celem przygotowania ich do pełnienia funkcji kierowniczych w Lidze Katolickiej<sup>70</sup>. W wielu diecezjach np. krakowskiej, warszawskiej czy chełmińskiej taka rozbieżność zdań co do nowopowstających organizacji likwidowana była zazwyczaj poprzez wydanie rozporządzenia biskupa ordynariusza nakazującego ich zakładanie. W ten sposób biskupi często próbowali wymóc działanie u księży i erygowanie organizacji parafialnych<sup>71</sup>. Warto tu podkreślić, że mimo ogólnej tendencji do takich rozwiązań, biskup Ryx do końca swoich rządów diecezją nie wydał takiego rozporządzenia, chociaż ze strony ks. Sykulskiego wprost spotkał się z publicznym żądaniem zastosowania nakazu i kontroli wykonania zaleceń jako sposobu organizowania Ligi Katolickiej<sup>72</sup>. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, że tak duża różnica poglądów w tej sprawie wcale nie ułatwiała prac organizacyjnych

w terenie, ani też nie pomagała w osiągnięciu porozumienia co do statutu. Samo ustalenie według jakiego statutu będzie działała w diecezji Liga Katolicka okazało się ogromnym problemem. Ponieważ poza diecezją Liga nie posiadała jednolitej struktury, stąd w grę wchodziły trzy wersje statutu: poznańska, lwowsko-krakowska i warszawska<sup>73</sup>. Różnice między nimi występowały już w samej definicji Ligi. W Poznaniu widziano w niej „zrzeszenie katolików celem uświadomienia religijnego i stosowania zasad katolickich w życiu”, środkami zaś pomagającymi w osiągnięciu tego celu miały być zjazdy, wiece, propagowanie prasy i wydawnictw katolickich, czuwanie nad szkolnictwem i ustawodawstwem, aby były zgodne z duchem wiary<sup>74</sup>. We Lwowie członkami Ligi mogły być też osoby prawne, co potwierdzał również statut krakowski, wskazując na Ligę jako „zrzeszenie wszystkich katolików i organizacji katolickich dla stosowania zasad katolickich we wszystkich przejawach życia prywatnego i publicznego”<sup>75</sup>. Jeszcze dalej poszła Warszawa, gdzie Liga Katolicka była „zjednoczeniem uznanych przez władzę kościelną organizacji, instytucji religijnych i społecznych w celu prowadzenia akcji dążącej do szerzenia, pogłębiania i obrony zasad katolickich...”<sup>76</sup>. Zastosowano jeszcze jedną nowość - w parafiach miała ona tworzyć cztery podstawowe stowarzyszenia: mężów, kobiet, młodzieży męskiej i młodzieży żeńskiej<sup>77</sup>. Wszystkie zaś dotąd istniejące tu stowarzyszenia miały wchodzić do niej, uzupełniając główne i będąc reprezentowanymi w Lidze przez swojego delegata. Środkami zaś do osiągnięcia celów Ligi warszawskiej było skupienie katolików w organizacjach do niej należących, popieranie, koordynowanie działań tych organizacji oraz tworzenie nowych, wpływanie na opinię publiczną i życie publiczne w duchu zasad katolickich przez propagandę i publicystykę oraz organizowane wiece i zjazdy<sup>78</sup>. 22 lutego 1927 r. w Radomiu, na zjeździe zwołanym w celu rozpropagowania wśród duchownych idei Ligi, ks. Sykulisz zaproponował, aby dla diecezji sandomierskiej został napisany odrębny od innych statut Ligi. Według tego projektu między szczeblem diecezjalnym a parafialnym miałyby się znajdować ligi dekanalne. Do ligi zaś na poszczególnych poziomach mieli wchodzić: wyznaczony duchowny jako przedstawiciel biskupa, przedstawiciele bractw, stowarzyszeń religijnych oraz społecznych, poszczególnych stanów a nawet wiosek. Miało to więc być wierne powtórzenie schematu organizacyjnego komitetów zjazdowych, które powstawały w roku 1926. Propozycja spotkała się z przyjęciem raczej nieprzychylnym. Zaś podstawowym argumentem przeciw niej przytaczanym przez księży, stanowiących większość na zjeździe, stało się przekonanie, że istnienie organizacji dekanalnych osłabi sprawność działania Ligi<sup>79</sup>. Zdecydowano się na przyjęcie statutu znanego, już stosowanego, ale z możliwością pewnych modyfikacji, zależnie od potrzeb diecezji. Wybór padł na wersję warszawską<sup>80</sup>, którą przepracowano pod kierunkiem ks. Sykuliszkiego, prowadząc konsultacje z niektórymi księżmi. Tak przygotowany projekt przesłano do zatwierdzenia księdzu biskupowi Ryxowi. Ten jednak zgłosił zastrzeżenia co do kilku punktów i przekazał go sekretarzowi Ligi do ponownego opracowania. Niestety, szczegóły projektu jak i zakwestionowane punkty są nieznane. Pewne jest jednak, że tak właśnie przebiegała praca nad statutem Ligi przed dniem 26 X 1927 r.<sup>81</sup>

Doroczna konferencja dziekanów zakończona tego właśnie dnia przyniosła ustne zalecenie, aby ponownie przededagowany statut został przez księdza Sykuliszkiego jak najszybciej dostarczony do zatwierdzenia i druku<sup>82</sup>. Pod koniec listopada statut był ciągle w fazie tworzenia, mimo że w niektórych dekanatach zaczęli coraz

wyraźniej dostrzegać potrzebę Ligi, która „mogłaby działać przynajmniej w ważniejszych środowiskach”<sup>83</sup> Wreszcie 5 XII 1927 r. statut wpłynął do Kurii<sup>84</sup>.

Czytając projekt statutu trudno oprzeć się pokusie wskazania na ogromną niekonsekwencję w nim popełnioną. Oto w art. 2 definicja Ligi opierała się na wzorcu typu poznańskiego: „Liga jest zrzeszeniem katolików obojga płci w celu obrony, wprowadzenia i stosowania zasad katolickich w życiu publicznym i prywatnym.” Natomiast w art. 8 mówiącym o członkach, czerpiąc ze statutu Ligi warszawskiej stwierdzono: „W skład Ligi wchodzi w charakterze członków poszczególne organizacje lub instytucje, zatwierdzone przez odpowiednią władzę duchowną, która chce pracować w akcji katolickiej zgodnie z zasadami Kościoła i w zależności od Biskupa diecezji”. Grudniowa wersja statutu nie była już więcej poprawiana, ale też nigdy nie uzyskała zatwierdzenia. Około połowy roku 1928, zniecierpliwiony ks. Sykulski zamieścił w „Kronice Diecezji Sandomierskiej” artykuł zatytułowany „Jak zaradzić złemu?”, w którym zaznaczył, że „bez ustawy nie da się przeprowadzić żadna organizacja” i dodał „ustawa Ligi już przygotowana czeka tylko na aprobatę Władzy Diecezjalnej”<sup>85</sup>.

Półtora roku później, 8 stycznia 1930 roku, 33 księża, na konferencji dekanatu radomskiego, prosiło biskupa Ryxa ostatni już chyba raz o zatwierdzenie statutu Ligi Katolickiej<sup>86</sup>. W liście zaś do Kurii w tymże samym miesiącu hrabina Irena Lubieniecka pisała: „będę rzecznikiem wielu, którzy z upragnieniem wyczekują chwili zorganizowania Ligi Katolickiej. Prace przygotowawcze tak pięknie były prowadzone przez księdza prałata Sykulskiego (...). Zapał był wielki, tymczasem wszystko usnęło”<sup>87</sup>.

Statut jednak nie został nigdy zatwierdzony, chociaż w ciągu prac nad nim był zmieniany i poprawiany osiem razy<sup>88</sup>. Szczupłość materiałów źródłowych nie pozwala dziś na odtworzenie bardziej szczegółowo tej dyskusji i ukazanie zmian zachodzących w statucie. Punktem wyjścia prac nad statutem Ligi była wersja warszawska. Czym jednak było to podyktowane? Czy tylko względami partykularnymi i przynależnością do jednej prowincji kościelnej? Wydaje się, że nie, ponieważ statut warszawski był najbardziej wszechstronnie ukierunkowany. Nie zasklepiał działalności Ligi tylko do organizacji wielkich imprez, takich jak zjazdy katolickie, ale także polecał wspierać działalność stowarzyszeń, które wchodziły w skład Ligi. Dzięki temu Liga stawała się jakby nadbudową dla istniejących organizacji, bez próby ich likwidacji czy zastępowania<sup>89</sup>. Pozwalało to na realizację przez stowarzyszenia swoich celów czysto religijnych, a samej Lidze przydawało charakteru wewnętrzno-religijnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że obok tego drugim, ale za to bardziej akcentowanym znamieniem tej organizacji było apostołstwo<sup>90</sup>. Tego właśnie apostołstwa oczekiwano przeciw w działaniach katolików, w życiu bowiem codziennym brakowało „wyjścia na zewnątrz” w celu przemiany zastanych struktur moralnych, społecznych, gospodarczych i politycznych<sup>91</sup>. Liga miała więc skupić i wychowywać prawdziwych świeckich apostołów, żyjących wiarą oraz dzielących się nią odważnie z innymi<sup>92</sup>. To otwarcie się ludzi świeckich na apostołstwo było ogromną szansą na przyniesienie korzyści Kościołowi poprzez wsparcie księży na polu pracy duszpasterskiej i społecznej, na którym dotąd pracowali samotnie<sup>93</sup>.

Powstrzymanie się biskupa Ordynariusza od zatwierdzenia statutu Ligi przekreśliło wszelkie powyższe oczekiwania i nadzieje. Rodzi się pytanie, jak to się sta-

ło, że człowiek, z którego inicjatywy rozpoczęto przygotowania do zjazdu w Warszawie, a zaraz potem prace nad organizacją Ligi, nie dopuścił do jej powstania? Dyskusje nad statutem rozpoczęto w lutym 1927 r., do jesieni prace zostały ukończone. Statut został jednak odesłany do poprawy, wprowadzono więc zmiany w miejscach wskazanych przez biskupa Ryxa. Ksiądz Hieronim Cieślakowski wspomina o kilkakrotnym poprawianiu tekstu. Przygotowanie kolejnych wersji i nanoszenie poprawek musiało potrwać jeszcze trochę czasu. Jednak w grudniu 1927 r. projekt statutu wpłynął do Kurii, ale na kilka następnych miesięcy sprawa utknęła. Tymczasem już 18 IV 1928 roku Komitet Biskupów postanowił zwołać nadzwyczajną konferencję episkopatu poświęconą analizie życia religijnego w Polsce oraz reformie metod pracy duszpasterskiej. Można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że zapowiadana tematyka zjazdu, a potem wakacje, spowodowały odłożenie przez bpa Ryxa sprawy statutu Ligi do jesieni. Kiedy jednak ta nadeszła, na konferencji biskupów 17-20 września 1928 r. padła propozycja biskupa Łukomskiego opracowania jednolitego statutu dla wszystkich Lig Katolickich. Dokonać tego miała powołana specjalnie Komisja Episkopatu do Akcji Katolickiej<sup>94</sup>. Wydaje się, że te wydarzenia jednoznacznie i ostatecznie przekreślały możliwość zatwierdzenia statutu, który wkrótce musiałby znowu być zmieniany. Za tym kierunkiem myślenia biskupa Ordynariusza zdaje się przemawiać także sytuacja z roku 1929, kiedy to na specjalnym spotkaniu poświęconym działalności Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich biskup Ryx odłożył podjęcie konkretnych i ostatecznie wiążących decyzji, dotyczących tego stowarzyszenia, aż do czasu zasięgnięcia informacji w czasie zjazdu episkopatu w kwietniu tegoż roku<sup>95</sup>. W ten sposób zaistniała sytuacja ogólnokrajowa miała też pewien wpływ na to, że Liga Katolicka w diecezji sandomierskiej nigdy na dobrą sprawę nie zaistniała, nie mając zatwierdzonego statutu.

Poruszając jednakże problem Ligi Katolickiej, nie sposób nie wspomnieć o innych przyczynach, które utrudniały jej powstanie oraz były bardzo poważnym utrudnieniem nawet w działaniach przygotowawczych do jej założenia. Liga bowiem powoli obejmowała coraz to nowe diecezje i miała stać się z czasem organizacją ogólnopolską. Na przeszkodzie temu stanęły, jak pisze ks. Witold Zdaniewicz, „zbyt luźne formy organizacyjne, które nie doprowadziły do powstania w całym kraju jednolitych struktur”<sup>96</sup>. Te zbyt luźne formy organizacyjne były także przyczyną niezrozumienia istoty Ligi oraz wielu wątpliwości i niejasności co do jej miejsca w strukturze duszpasterstwa. Pytano czy jest ona organizacją elitarną, bo tego wymaga apostołstwo, czy też masową! Czy jest nową organizacją obok dotychczas istniejących, czy może wobec nich nadrzędną! Pytania te i rodzące się wątpliwości były niewątpliwą przyczyną również tego, że Liga rozwijała się dosyć wolno nie posiadając odpowiedniej liczby przygotowanych ludzi, ciągle poszukując tych, którzy byliby wolni od wątpliwości. Jeżeli bowiem widziano w niej organizację nową, to brakowało dla niej świeżych sił wśród inteligencji, które mogłyby nią pokierować. Było to widoczne szczególnie na wsi, gdzie wszystkie wysiłki kończyły się często zapisami i wyborami władz<sup>97</sup>. Była to więc sytuacja w wielu miejscach podobna do losu komitetów zjazdowych diecezji sandomierskiej, gdzie nie mające wyznaczonych zadań komitety po zjeździe istniały tylko formalnie.

Innym problemem rodzącego się stowarzyszenia było nieprzygotowanie kapłanów do podjęcia zadań, jakie przed nimi stanęły<sup>98</sup>. Najczęściej pojawiała się wtedy

bezradność wynikająca z niewiedzy, co w sposób bardzo szczerzy ujął jeden z księży dekanatu koneckiego, mówiąc wprost: „Księża nie wiedzą jak się do tej roboty zabrać”<sup>99</sup>. Konieczna więc była już w seminarium odpowiednia formacja poparta trafnie dobranym programem nauk społecznych, na tyle dobra, aby opuszczający seminarijne mury młody ksiądz umiał w parafii poprowadzić katolickie organizacje każdego typu. Co prawda Sandomierz posiadał przed wojną bardzo dobrego wykładowcę ks. Władysława Krawczyka<sup>100</sup>, ale wykłady w seminarium objął on dopiero w 1931 roku<sup>101</sup>. Prócz niewiedzy, do której sami księża się przyznawali, ks. Sykulski parę lat później zarzucał niektórym także „lenistwo, krytycyzm, niechęć z powodu nowych sposobów pracy duszpasterskiej”<sup>102</sup>. Nie można jednak uogólniać. Wielu księży świadomych nieprzygotowania rozpoczęło drogę poszukiwań, proponując władzom diecezjalnym zorganizowanie kursów dla delegatów z każdego dekanatu<sup>103</sup>, albo nawet comiesięcznych konferencji z referatem na temat społeczny i nauką ascetyczną. Jako referentów proponowano profesorów Bóbolanum lub Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego<sup>104</sup>. Księża dekanatu sandomierskiego zobowiązali się sami do udziału w kursie przez siebie zorganizowanym 14 czerwca 1927 r. w Sandomierzu. Na spotkanie to mieli przyjechać ze świeckimi, zainteresowanymi pracą z młodzieżą<sup>105</sup>. W dekanacie potworowskim na kurs duszpasterski do Poznania wyjechali w roku 1927 księża proboszczowie: Stanisław Knapik z Kaszowa, Paweł Szumiński z Mniszka i Władysław Nowakowski z Radzanowa<sup>106</sup>. W podobnym kursie, tyle że w roku następnym, wziął udział ks. Ignacy Jaworski proboszcz z Lisowa w dekanacie jedlińskim<sup>107</sup>. Niektórzy kapłani proponowali powołanie do życia w każdym dekanacie funduszu, który miałby służyć usprawnieniu organizowania Ligi Katolickiej i był jednocześnie pomocą przy budowie domów katolickich<sup>108</sup>. Te zaś mogłyby zostać doskonale wykorzystane do pracy ze stowarzyszeniami oraz jako miejsce organizacji kursów i spotkań dekanalnych<sup>109</sup>.

Jeszcze większym problemem niż przygotowanie księży był brak zainteresowania i obojętność ogółu katolików wobec spraw Kościoła, a tym bardziej wobec jego wołania o własne zaangażowanie w akcje duszpasterskie i społeczne w organizacjach kościelnych<sup>110</sup>. Przykładem może być parafia Pilczyca, w której proboszcz ks. Szczygielski podjął nieudaną próbę powołania do życia Ligi Katolickiej. Jak sam relacjonował, „wszystko spелzło na niczym, a wszyscy parafianie powiedzieli, że są katolikami i wiary zawsze gotowi bronić, więc nie potrzebują nowej organizacji”<sup>111</sup>. Problemy te były udziałem nie tylko diecezji sandomierskiej ale wszystkich, które tę działalność rozpoczynały. W archidiecezji krakowskiej, w ciągu roku działalności, założono niecałe 30 Lig parafialnych, na około 220 parafii<sup>112</sup>, a w diecezji przemyskiej, po czterech latach działania, w 1932 r. były 34 Ligi parafialne, ale z nich wiele istniało tylko formalnie<sup>113</sup>.

Jednak pomimo niezrealizowania uchwały Zjazdu, wzywającej do organizacji we wszystkich diecezjach Ligi Katolickiej, doświadczenia jakie zdobyto na obszarze diecezji podczas różnorodnych prac przygotowawczych do jej powstania okazały się niezwykle cenne i praktyczne, kiedy rozpoczęto tworzenie Akcji Katolickiej. Była ona stopniowo wprowadzana w życie, bazując na ideałach głoszonych przez Ligę Katolicką a także opierając się na zapale ludzi, którzy kiedyś organizowali pierwsze struktury Ligi Katolickiej<sup>114</sup>.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> K. Zych, *Zjazd Katolicki w Warszawie*, w: „Słowo Katolickie” 3 (1926) nr 37, s. 1.
- <sup>2</sup> St. Puławski, *W sprawie obchodu jubileuszu św. Stanisława Kostki*, w: „Przegląd Powszechny” 43 (1926) t. 170, s. 389-390, Zob. także St. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego w Polsce w latach 1918-39*, Warszawa 1992, s. 232.
- <sup>3</sup> R. Moskała, *Zjazd Katolicki w Warszawie*, w: „Przegląd Powszechny” 43 (1926) t. 172, s. 56.
- <sup>4</sup> J. Urban, *Sprawy Kościoła*, w: „Przegląd Powszechny” 44 (1927) t. 174, s. 134.
- <sup>5</sup> F. Machay, *Obrady Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, w: „Głos Narodu” 33 (1926) nr 201, s. 2, Mimo to Lidze z samej nazwy przypisywano defensywność z którą miała zerwać dopiero Akcja Katolicka, Zob. M. Lewek, *Akcja Katolicka w parafiach miejskich, wiejskich i mieszanych*, w: *Akcja Katolicka, Zasady pracy*, Łódź 1930, s. 89-105.
- <sup>6</sup> Z. Zieliński, *Rola katolicyzmu w okresie Dwudziestolecia*, w: „Więź” 25 (1982) nr 9, s. 12.
- <sup>7</sup> „Zjazd stwierdza konieczność utworzenia jednej ogólnokrajowej organizacji, jednoczącej wszystkich Polaków, uznających za konieczne praktyczne stosowanie zasad wiary katolickiej w życiu prywatnym i działalności państwowej, celem praktycznego urzeczywistnienia tych zasad”, *Uchwały Zjazdu Katolickiego*, w: *Księga Pamiątkowa Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, Warszawa 1926, s. 367.
- <sup>8</sup> Jeden z uczestników Zjazdu wyliczając „niedomagania” ówczesnej rodziny konkludował: „Katolicyzm polski winien dziś dążyć do organizacyjnego ujęcia całej Polski na terenach społecznych”, St. Mystkowski, *Zjazd Katolicki w Warszawie*, w: „Przegląd Katolicki”, 64 (1926) nr 31, s. 497.
- <sup>9</sup> R. Niparko, *Akcja Katolicka*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973, s. 229.
- <sup>10</sup> Znaczenie tej rezolucji podkreślił między innymi Prezes Komitetu Głównego Zjazdu, Zob. Wł. Glinka, *Przemówienie na otwarcie Kursu Instrukcyjnego Ligi Katolickiej*, w: *Kurs Instrukcyjny Ligi Katolickiej w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 12.
- <sup>11</sup> F. Machay, *Obrady Zjazdu Katolickiego w Warszawie*, w: „Głos Narodu” 33 (1926) nr 201, s. 2, oraz X. Stanorł, *Z I Zjazdu polsko - katolickiego w Warszawie*, w: „Gazeta Kościelna” 33 (1926) nr 42, s. 485-488, nr 43, s. 497-499.
- <sup>12</sup> *Zjazd Katolicki w Warszawie*, w: „Ateneum Kapłańskie” 12 (1926) t. 18, s. 188.
- <sup>13</sup> W. Mysłek, *Początki Akcji Katolickiej w Polsce*, w: „Studia z dziejów Kościoła Katolickiego” 2 (1962) nr 1 (3), s. 17 (dalej cyt. SzDK), Mimo jednak swej wymowy encyklika nie wywołała jakiegoś nadzwyczajnego zainteresowania biskupów tą tematyką bowiem nie poruszano spraw z nią związanych na żadnym ze zjazdów 1923 - 26, Zob. St. Wilk, *Episkopat Kościoła Katolickiego...*, dz. cyt., s. 249.
- <sup>14</sup> J. Ciepielewski, *Katolicki ruch społeczny w Polsce okresu międzywojennego*, w: SzDK 4 (1965) nr 6 - 7, s. 153; Kard. Kakowski w jednym ze swych wystąpień mówił: „Dlaczego Ojciec Święty zaleca założenie Ligi Katolickiej? Dlatego, że wiara w ludziach zaczęła słabnąć, i że my katolicy lubo nawet wierzący, podzieleni na partie i pozostawieni sami sobie, nic zgola w obronie wiary świętej i zasad naszych katolickich nie czyniliśmy”. Zob. Al. Kakowski, *Przemówienie na dniu parafialnym Ligi Katolickiej w Czerniakowie*, w: *Rodzina chrześcijańska, Dzień parafialny Ligi Katolickiej w Czerniakowie*, Warszawa 1927, s. 12.
- <sup>15</sup> Cz. Strzeszewski, *Rozwój chrześcijańskiej myśli społecznej w niepodległej Polsce*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, praca zbior, Warszawa 1981, s. 300.

- <sup>16</sup> M. Aleksandrowicz, *Edmund Dalbor 1915-1926*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 312.
- <sup>17</sup> Organizacje młodzieży zaczęły się rozwijać w 1919 r, tworząc wkrótce Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W Radomiu sekretarzem generalnym został ks. Jan Koziński. Zob. S. Grelewski, *Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Radomiu*, w: *Roczniki Diecezji Sandomierskiej na rok 1929*, red. S. Grelewski, Radom 1928, s. 210-213. Pionierami zaś pracy wśród robotników w Polsce byli ks. Jan Wiśniewski i ks. Wacław Wodecki, którzy zaczęli ich organizować po 1905 roku. Diecezjalny sekretariat d/s robotników został utworzony w 1919 r, a pierwszym jego sekretarzem generalnym został mianowany ks. Antoni Ręczajski. Zob. E. Stępień, *Chrześcijańskie organizacje robotnicze na terenie ziemi sandomiersko-radomskiej*, w: *Roczniki Diecezji Sandomierskiej*, op. cit., s. 201-206.
- <sup>18</sup> Raczej zgodnie uważa się, że Związek Katolicki był pierwszą próbą zorganizowania katolików świeckich i wieloma cechami przypominał Ligę Katolicką, czy Akcję Katolicką. Zob. W. Mysłek, *Kościół Katolicki w Polsce 1918-39. Zarys historyczny*, Warszawa 1966, s. 268 - 269; oraz J. Majka, *Akcja Katolicka w XX leciu międzywojennym*, w: *Verbum Crucis*, Wrocław 1974, s. 66.
- <sup>19</sup> Cz. Strzeszewski, *Katolickie organizacje inteligencji*, w: *Historia katolicyzmu społecznego...*, s. 338, Zob. tenże, *Nasza praca społeczna po przewrocie majowym*, w: „Przewodnik Społeczny” 7 (1926) nr 8 - 9, s. 314.
- <sup>20</sup> K. Sykulski, *Jak zaradzić złemu?*, w: „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 21 (1928), s. 221, (dalej cyt. KDS).
- <sup>21</sup> Szerzej o Lidze Katolickiej w Polsce pisze St. Wilk, *Liga Katolicka w Polsce*, w: „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 35 (1988) z, 4, s. 101-113.
- <sup>22</sup> *Archiwum Kurii Diecezjalnej Sandomierskiej (dalej cyt. AKDS) Kongregacji księży dziekanów i dekanalnych (dalej cyt. KDiD) 1926-29, Referat ks. Puławskiego.*
- <sup>23</sup> St. Puławski, *O udziale Diecezji Sandomierskiej w Zjeździe Katolickim w Warszawie*, w: KDS 19 (1926), s. 274.
- <sup>24</sup> *Protokół konferencji*, w: KDS 19 (1926) nr 11, s. 319.
- <sup>25</sup> Al. Rogóż, *Na Święto Młodzieży*, w: „Gazeta Kościelna” 33 (1926) nr 46, s. 531.
- <sup>26</sup> Odezwa Sekretariatu d/s społecznych Archidiecezji Warszawskiej, W sprawie „Święta Młodzieży”, *Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie*, 16 (1926) nr 11, s. 384 (dalej cyt. WAW),
- <sup>27</sup> Różnice w programie obchodów między poszczególnymi diecezjami prawie nie dotyczyły liturgii a raczej tego co jej towarzyszyło. I tak we Lwowie uroczystości odbyły się już 13. XI, poprzedzone nowenną. Zob. Al. Rogóż, *Jak urządzić w parafiach Święto Młodzieży*, w: „Gazeta Kościelna” 33 (1926) nr 45, s. 517-519. W Warszawie odbyła się centralna akademie w Filharmonii. Zob. Pielgrzymka polskiej młodzieży do Rzymu na Międzynarodowy Zjazd z okazji 200-nej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki i św. Alojzego Gonzagi, w: *Księga pamiątkowa Zjazdu*, j.w., s. 394. O obchodach liturgicznych zob. Polecenie Kurii, 200-letnia rocznica kanonizacji św. Stanisława Kostki, WAW 16 (1926) nr 9, s. 310. W Lublinie zamiast akademii zarządzono zbiórke ofiar na stowarzyszenia młodzieży. Zob. Uroczystość św. Stanisława Kostki, Zarządzenie Biskupa Lubelskiego z dn, 10 listopada 1926 r., w: „Wiadomości Diecezjalne Lubelskie” 8 (1926) nr 8, s. 225. W Wilnie instrukcje omawiały tylko akademię, *Archiwum Parafii Ejszyszki*, Sprawy rozmaite za rok 1929, Odezwa Wileńskiego Komitetu Archidiecezjalnego Obchodu Rocznicy

- św. Stanisława Kostki i Zjazdu w Warszawie z dn. 12 VII 1926 r. W Kielcach i Sandomierzu uroczystości przebiegały w /g schematu, *Dwusetna Rocznica Kanonizacji św. Stanisława Kostki*, w: „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 13 (1926) nr 8-9, s. 133-135, i *Protokół konferencji dziekanów*, w: KDS 19 (1926), s. 319.
- <sup>28</sup> *Protokół konferencji dziekanów*, KDS 19 (1926), s. 319.
- <sup>29</sup> AKDS Akcji Katolickiej (dalej cyt. AK) 1926-29, Komitet krakowski do Kurii 2 X 1926, Kuria do ks. Sykulskiego 29 X, Kuria do Komitetu krakowskiego 29 X.
- <sup>30</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół sandomierskiej konferencji dekanalnej odbytej w obrazowie 26 X 1926*.
- <sup>31</sup> AKDS AK 1926-29, Komitet Główny do Kurii 14 X 1926r, Kuria do ks. Ekierta 29 X 1926.
- <sup>32</sup> Al. Kakowski, *Przemówienie na zakończenie kursu instrukcyjnego*, w: *Kurs Instrukcyjny Ligi Katolickiej w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 160.
- <sup>33</sup> *Kronika kościelna krajowa*, w: „Przegląd Katolicki” 64 (1926) nr 35, s. 527.
- <sup>34</sup> Metoda rozpoczynania pracy przez komitety bała stosowana zarówno przy organizowaniu Ligi Katolickiej jak i potem przy tworzeniu Akcji Katolickiej; zob. Al. Kakowski, *List pasterski o Lidze Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 1927, s. 5, oraz Wł. Opaliński, *Zakładanie komitetów parafialnych Akcji Katolickiej*, w: „Kronika Diecezji Przemyskiej” 32 (1932), s. 343-354 (dalej cyt. KDP) .
- <sup>35</sup> AKDS KDiD 1926-29, Zarys referatu ks. Sykulskiego, *Załącznik do protokołu konferencji dziekanów 19-20 X 1926 r.*
- <sup>36</sup> *Protokół zjazdu księży dziekanów 19-20 X 1926 r.*, w: KDS 19 (1926) nr 11, s. 319..
- <sup>37</sup> Tamże, s. 318.
- <sup>38</sup> *Protokół zjazdu księży dziekanów 19-20 X 1926 r.*, w: KDS 19,1926 nr 11, s. 319.
- <sup>39</sup> J. Rokoszny, *Na zjazd diecezjalny*, w: KDS 19,1926, s. 342-344.
- <sup>40</sup> Zasady te zostały określone w referacie wygłoszonym na kursie instrukcyjnym w Warszawie. Zob. J. Szmigielski, *Zadania duszpasterzy w oddziałach Ligi Katolickiej*, w: *Kurs Instrukcyjny Ligi Katolickiej w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 118-119.
- <sup>41</sup> Zasada pierwsza wypłynęła w wystąpieniu ks. Sykulskiego, w którym omawiał problemy związane z tworzeniem sieci komitetów. Druga, jakby nieco przejawiona w wypowiedzi ks. bpa Pawła Kubickiego. Trzecia zaś w uchwałach zjazdu dziekanów wyznaczająca pracę na właściwie najbliższy miesiąc - urządzenie uroczystości św. Stanisława.
- <sup>42</sup> Tak było na przykład w dekanacie opoczyńskim, AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanalnej 16 X 1926*.
- <sup>43</sup> AKDS Ligi Katolickiej (dalej cyt. LK). *Wykaz Komitetów Ligi sporządzony przez dziekana 22 X 1927*.
- <sup>44</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu wąchockiego 25 X 1926*.
- <sup>45</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu słupskiego 27 IX 1926*.
- <sup>46</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu radoszyckiego 21 IX 1926*, po okresie prób i zebraniu wielu doświadczeń także potem przy organizowaniu Akcji Katolickiej księża często proponowali „ożywiać” już istniejące organizacje i dopiero tam „gdzie się da zakładać nowe”. *Archiwum Parafii Końskie, Liber Konferentiarum decanatus Conecensis ad 1907* (dalej cyt. APK Liber). *Protokół konferencji 15 XII 1932*.
- <sup>47</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu potworowskiego 13 X 1926*.
- <sup>48</sup> Na podstawie zebranych danych można stwierdzić istnienie komitetów dekanalnych i parafialnych w dekanatach, sandomierskim, potworowskim, kozienickim,

- opoczyńskim, radomskim, słupeckim, i wąchockim oraz tylko parafialnych w dekanatach, koneckim, koprzywnickim, i soleckim. Mimo zaś podjętych prób nie utworzono komitetów w dekanatach, radoszyckim, staszowskim, opatowskim, zwolenińskim oraz iłżeckim. O pozostałych dekanatach nie da się niestety nic powiedzieć.
- <sup>49</sup> Nominacja ks. Sykulskiego, zob. w: KDS 20,1927 nr 1, s. 2.
- <sup>50</sup> AKDS LK w: ks. Sykulski do członków Komitetu Diecezjalnego [8 II 1927 r.].
- <sup>51</sup> AKDS AK 1926-27, Bp Ryx do ks. Sykulskiego 4 I 1927r.
- <sup>52</sup> Kapłani, którzy zebrali się 24 XI 1927 roku na konferencji dekanalnej w Wąchocku, zaznaczyli wprost: „praca nad organizowaniem Ligi Katolickiej w diecezji naszej zupełnie została zaniedbana przez Sekretarza Ligi...” Wydaje się jednak, że była to opinia zbyt jednostronna oraz podjęta bez pełnej znajomości zarówno sytuacji w jakiej znajdował się sekretarz jak i jego formalnych możliwości, w: AKDS KDiD 1926-29, Protokół konferencji.
- <sup>53</sup> Z całą pewnością uczestniczył w konferencjach dekanatu radomskiego 21 IX 1926 roku i dekanatu potworowskiego 13 X 1926, w: AKDS KDiD 1926-29, Protokoły tychże konferencji.
- <sup>54</sup> W 1930 r. wygłosił na konferencji dekanatu koneckiego referat zatytułowany: „Akcja Katolicka w świetle orzeczeń Stolicy Apostolskiej” Występował wtedy jako dziekan, praktyk i specjalista tego zagadnienia, AKDS Konferencji i kongregacji dekanalnej (dalej cyt. KKD) 1930-32. Porządek dzienny kongregacji dekanalnych w 1930 roku.
- <sup>55</sup> AKDS KDiD 1926-29, Kuria do ks. Puławskiego 2 X 1926 r.
- <sup>56</sup> Protokół konferencji księży dziekanów z 25-26 X 1927r, KDS 20,1927, s. 302-303.
- <sup>57</sup> W *Kronice Diecezji Sandomierskiej* zamieścił artykuł z dramatycznym wezwaniem o zatwierdzenie statutu, stojącego u początku jakiegokolwiek działania. K. Sykulski, *Jak zaradzić złemu?*, w: KDS 21 (1928) nr 6, s. 184-187; nr 7-8, s. 221 - 222.
- <sup>58</sup> Pierwszy z nich obejmował swoją opieką Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich oraz Związki Zawodowe, kierował nim ks. St. Grelewski. Drugi kierował pracą Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, a sekretarzem w tym okresie był ks. Jan Kosiński. Były to niewątpliwie najprężniej działające w diecezji organizacje społeczne. W każdym dekanacie wybierano jednego księdza, który był odpowiedzialny za kontakty z tymi organizacjami i był nazywany Delegatem do spraw społecznych.
- <sup>59</sup> Ujawniło się to szczególnie na przełomie 1929/30 r, kiedy to był konsultantem bpa Ryxa w dyskusji episkopatu nad projektem statutu Akcji Katolickiej, AKDS AK 1931-31, Korespondencja.
- <sup>60</sup> AKDS LK, ks. Sykulski do księży dziekanów [8 II 1927 r.].
- <sup>61</sup> AKDS AK 1926-29, ks. T. Zdziebłowski do Kurii 9 III 1927.
- <sup>62</sup> Ogromną rolę jaką odegrały Stowarzyszenia Młodzieży w okresie międzywojennym podkreślał nawet W. Mysłek, *Spoleczno-wychowawcze funkcje Akcji Katolickiej*, w: SzDK 5 (1967) nr 8, s. 29.
- <sup>63</sup> Między innymi na kurs społeczny w Mariówce w dn. 5-9 grudzień 1912 r. „Okólnik Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polski” 8 (1928) nr 12, s. 14, oraz na Zjazd Księży patronów 17 i 18 czerwca 1929 r. AKDS Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (dalej cyt. ZSMP), 1918-29. Program zjazdu.
- <sup>64</sup> AKDS Związku Robotników Chrześcijańskich (dalej cyt. ZRC) 1929, Kuria do ks. Sykulskiego 12 III 1929.

- <sup>65</sup> W ZSMP kryzys ten doprowadził do zmiany sekretarza generalnego 4. XI. 1929 r. AKDS ZSMP 1918-29, Stow. Rob. Chrześcijańskich głęboki kryzys wewnętrzny doprowadził do zawieszenia działalności kulturalno-oświatowej oraz zamknięcia sklepów w kilku miejscowościach. Próba przezwyciężenia kryzysu było spotkanie w kurii 17 IV 1929 r. AKDS ZRC 1929r.
- <sup>66</sup> Obecność ks. M. Wiśniewskiego na zjeździe 22 II potwierdził ks. Teofil Zdziebłowski w liście do Kurii z dn. 4. II. 1927 r. AKDS AK 1926-29. Władysław Jelski wygłosił referat o stosunku świeckich do duchowieństwa zob. J. Kęsicki, *Jak została założona Liga Katolicka parafii św. Bonifacego w Warszawie Czerniaków*, w: Rodzina Chrześcijańska, *Dzień parafialny Ligi Katolickiej w Czerniakowie*, Warszawa 1927r., s. 65.
- <sup>67</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu opatowskiego 17 XI 1927*.
- <sup>68</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu radoszyckiego 29 XI 1927*.
- <sup>69</sup> Tamże.
- <sup>70</sup> Poglądy takie reprezentowali m.in. ks. Adam Powęska i księży dekanatu staszowskiego, AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu radoszyckiego 29 XI 1927*, i dekanatu staszowskiego 24 XI 1927. Wielu księży także poza diecezją powołując się na Kodeks Prawa Kanonicznego (zob. CIC kan. 864-865) uważało, że kapłan prowadząc dobrze już istniejące „associationes fidelium” nie tylko może uważać obowiązek swój za spełniony, lecz zabraknie mu wprost sił i czasu na tworzenie nowych organizacji. Zob. też J. Korzonkiewicz, *Czy organizować lub nie, i jak?*, w: „Gazeta Kościelna” 133 (1926) nr 35, s. 397.
- <sup>71</sup> Ks. Franciszek Korzonkiewicz w referacie na zjeździe delegatów organizacji katolickich archidiecezji krakowskiej 16 X 1926 r. podsumował to następująco, „...obowiązujące nas rozporządzenie naszego Arcypasterza przesądza kwestię o konieczności powstania Ligi Katolickiej w każdej parafii”. Zob. F. Korzonkiewicz, *Zadania Ligi katolickiej na wsi*, w: Akcja Katolicka na wsi, Kraków 1926, s. 35. Proboszcz zaś parafii na Czerniakowie ks. Jan Kęsicki przyznał publicznie zwracając się do kard. Kakowskiego, „Rozkaz bowiem Twój Najdostojniejszy Arcypasterzu był dla mnie bodźcem do pracy”. Zob. J. Kęsicki, *Przemówienie na rozpoczęcie Dnia Parafianego Ligi Katolickiej w Czerniakowie*, w: Rodzina Chrześcijańska... dz. cyt., s. 5. Na temat diecezji chełmińskiej zob. J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918-1939*, Pelplin 1992, s. 285.
- <sup>72</sup> K. Sykulski, *Jak zaradzić złemu?*, w: KDS 21 (1928) nr 7-8, s. 221.
- <sup>73</sup> Już w 1930 r. ks. Roszkowski pisał o typach Ligi: „Typ warszawski opiera się na stowarzyszeniach, a typ poznański organizuje katolików indywidualnie”. A. Roszkowski, *Akcja Katolicka we Włoszech, Belgii, Holandii, Francji i Polsce*, w: *Akcja Katolicka, Zasady pracy*, Łódź 1930, s. 86. Trzy typy z pośrednim lwowsko-krakowskim zostały omówione w: S. Wilk, *Episkopat...*, dz. cyt., s. 246-251.
- <sup>74</sup> J. Prądzyński, *Liga Katolicka*, w: „Gazeta Kościelna” 33 (1926) nr 40, s. 458.
- <sup>75</sup> *Statut Ligi Katolickiej Diecezji Krakowskiej*, w: „Pax Christi” 1 (1926) nr 5, s. 8.
- <sup>76</sup> *Statut Ligi Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej*, w: *Kurs Instrukcyjny Ligi Katolickiej w Warszawie*, Warszawa 1927, s. 163.
- <sup>77</sup> Oparcie się na czterech stowarzyszeniach było powieleniem wzorca włoskiego gdzie istniały takie właśnie 4 kolumny wzbogacone dwoma stowarzyszeniami studenckimi. Zob. *Zasady Akcji Katolickiej we Włoszech*, Przekład Sekretariatu Generalnego Akcji Katolickiej w Warszawie, Warszawa 1926, s. 15.

- <sup>78</sup> Al. Kakowski, *List Pasternski o Lidze Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa 1927, s. 12-13.
- <sup>79</sup> AKDS AK 1926-29, Ks. Teofil Zdziebłowski do Kurii 4 II 1927.
- <sup>80</sup> Wersja ta została oficjalnie zaproponowana jako wzór w liście Komitetu Głównego Akcji Katolickiej w Warszawie do bpa Ryxa 17 II 1927 r. AKDS AK 1926-29.
- <sup>81</sup> Tego dnia zakończyła się konferencja dziekanów na której ksiądz Sykulski zdał relację ze stanu prac. *Protokół konferencji księży dziekanów odbytej w dniach 25 i 26 X 1927r.*, w: KDS 20 (1927) nr 11, s. 302-303.
- <sup>82</sup> AKDS LK. Ks. Sykulski do Kurii 1 XII 1927.
- <sup>83</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu ilżeckiego 22 XI 1927*.
- <sup>84</sup> AKDS LK. Ks. Sykulski do Kurii 1 XII 1927.
- <sup>85</sup> K. Sykulski, *Jak zaradzić złemu?*, w: KDS 21 (1928) nr 6, s. 184-187 i nr 7-8, s. 221-222, Zob. s. 221.
- <sup>86</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu radomskiego 8 I 1930*.
- <sup>87</sup> AKDS AK 1926-29, Hrabina Lubieniecka do Kurii 10 I 1930.
- <sup>88</sup> AKDS KKD 1930-32, *Protokół konferencji dekanatu soleckiego 12 VI 1930*, Relacja ks. Hieronima Cieślakowskiego.
- <sup>89</sup> J. Majka, *Akcja katolicka w XX leciu międzywojennym*, w: *Verbinum Crucis*, Wrocław 1974, s. 64.
- <sup>90</sup> Te dwa znamiona „nadprzyrodzony charakter i apostołstwo” Ligi podkreślane były szczególnie. Zob. J. Pawelski, *Kazanie wygłoszone na Mszy rozpoczynającej Dzień Parafialnej Ligi Katolickiej w Czerniakowie*, w: *Rodzina Chrześcijańska...* dz. cyt., s. 8-9.
- <sup>91</sup> Potrzeba takiego apostołstwa była bardzo mocno podkreślana w całym okresie międzywojennym. Zob. np. Z. Kozubski, *O zwartą Akcję Katolicką*, w: „*Polak-Katolik*” 17 (1926) nr 153, s. 1.
- <sup>92</sup> J. Ataman, *Rzut oka na losy Kościoła w Polsce w latach 1918-1968*, w: KDP 55 (1969) z, 4, s. 107
- <sup>93</sup> O szansie tej wspomina m.in. A. Mroczek, *Czego mogą bractwa dokonać?*, w: *Akcja katolicka na wsi*, Kraków 1926, s. 31.
- <sup>94</sup> St. Wilk, *Episkopat...* dz. cyt., s. 187-188 i 252.
- <sup>95</sup> AKDS ZRC 1926-29, *Protokół z posiedzenia w sprawie sekretariatu do spraw robotniczych 17 IV 1929 r.*
- <sup>96</sup> W. Zdaniewicz, *Akcja Katolicka*, w: *Historia katolicyzmu społecznego...*, dz. cyt., s. 421.
- <sup>97</sup> J. Urban, *Sprawy Kościoła*, w: „*Przegląd Powszechny*” 46 (1929) t. 184, s. 101-102.
- <sup>98</sup> R. Hermanowicz, Cz. Strzeszewski, *Chrześcijański ruch zawodowy i inne organizacje robotnicze*, w: *Historia katolicyzmu społecznego...*, dz. cyt., s. 505.
- <sup>99</sup> APK Liber. *Protokół konferencji dekanalnej 13 II 1930 r.*
- <sup>100</sup> Jego walory podkreśla, J. Majka, *Katolickie szkolnictwo społeczne*, w: *Historia katolicyzmu społecznego...*, dz. cyt., s. 544 i 551.
- <sup>101</sup> W. Wójcik, Ks. Władysław Krawczyk, w: „*Studia Sandomierskie*” 3 (1982), s. 450-464.
- <sup>102</sup> APK Liber, *Protokół konferencji dekanalnej 14 grudnia 1933 r.*
- <sup>103</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu kozienickiego 27 VI 1929 r.*
- <sup>104</sup> AKDS Rozporządzeń diecezjalnych 1917-29, Ks. Dominik Ścisła do kurii 20 X 1929 r. Kuria do Ks. Ścisła 24 X 1929 r.

- <sup>105</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół dekanatu sandomierskiego 2VI 1927.*
- <sup>106</sup> Tamże, *Protokół konferencji dekanatu potworowskiego 19 IX 1927*
- <sup>107</sup> Archiwum Parafii Lisów, *Kronika parafialna 1879-1972*, s. 98.
- <sup>108</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu skrzyneckiego 21 IV 1927*, Pierwszy pomysł stałego funduszu na akcję katolicką, tyle że diecezjalnego, zgłoszono na I kongregacji przedsynodalnej w Jedlińsku dnia 22 XI 1921 r. AKDS I-go Synodu Diecezjalnego w Sandomierzu 3-5 VII 1923 r., *Protokół I kongregacji w Jedlińsku.*
- <sup>109</sup> Była to kolejna propozycja budowy domów parafialnych i ich wykorzystania, AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu koniemiłockiego 25 VI 1926 nr 132*, s. 1.
- <sup>110</sup> Zob. St. Wojsa, *Akcja Katolicka*, w: „*Kronika Diecezji Włocławskiej*” 23 (1929), s. 235, oraz artykuł redakcyjny, *Praca katolicka*, w: „*Polak-Katolik*” 17 (1926) nr 132, s. 1.
- <sup>111</sup> AKDS KDiD 1926-29, *Protokół konferencji dekanatu radoszyckiego 29 XI 1927.*
- <sup>112</sup> *Liga Katolicka wśród kolejarzy*, w: „*Głos Narodu*” 33 (1926) nr 166, s. 3.
- <sup>113</sup> *Sprawozdanie z Kursu Akcji Katolickiej w Przemysłu w dniach 27 i 28 IX 1932 r.*, w: KDP 32 (1932), s. 313.
- <sup>114</sup> O dziedzictwie Ligi Katolickiej pozostawionym Akcji Katolickiej piszą m.in. L. Zaziemski, *Sposób zorganizowania Akcji Katolickiej na terenie parafii*, w: KDP 32 (1932), s. 303; oraz L. Dyczewski, *Apostolstwo zbiorowe Kościoła Katolickiego w Polsce międzywojennej*, w: „*Zeszyty Naukowe KUL*” 15 (1972) z, 3, s. 50.